

Konrad Bobiatyński, *W walce o hegemonię. Rywalizacja polityczna w Wielkim Księstwie Litewskim w latach 1667–1674*, Warszawa 2016, Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwo Neriton, ss. 319

Recenzowana praca pióra warszawskiego historyka Konrada Bobiatyńskiego jest jego kolejną poważną monografią dotyczącą dziejów polsko-litewskiej Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVII w. Od wcześniejszej, politycznej i militarnej biografii hetmana wielkiego litewskiego i wojewody wileńskiego Michała Kazimierza Paca¹, do której recenzowana praca w sposób oczywisty w wielu wątkach nawiązuje, różni ją jednak zasadniczo inna koncepcja. Zamiast biografii, osadzonej w szerokim historycznym kontekście i w wielu aspektach bardzo nowatorskiej², w książce tu omawianej chodzi o coś innego – o uchwycenie mechanizmów prowadzenia polityki, zdobywania władzy i osiągnięcia hegemonii w Wielkim Księstwie Litewskim w bardzo ważnym, by nie rzec – przełomowym, momencie dziejów dawnej Rzeczypospolitej: między schyłkiem panowania króla Jana II Kazimierza a początkami panowania króla Jana III Sobieskiego. Przełomowość tego okresu wynika po części z tego, co się zazwyczaj podkreśla, mianowicie z osłabienia międzynarodowego znaczenia państwa polsko-litewskiego w wyniku wojen z Kozakami, Rosją i Szwecją w latach 1648–1667 oraz łączącego się z tym kryzysu wewnętrznego, ale przede wszystkim z tego, co – patrząc z perspektywy recenzowanej monografii – było poniekąd skutkiem owego kryzysu i przełożeniem się kryzysu na koncepcje reformatorskie a zwłaszcza walkę polityczną czy w ogóle funkcjonowanie ustrojowego i politycznego systemu Rzeczypospolitej. Otóż sto lat po unii lubelskiej (1569) oraz po konstytucyjnych dla kształtowania się polsko-litewskiej Rzeczypospolitej postanowieniach roku 1573 doszło do bardzo ciekawych zjawisk oraz poniekąd weryfikacji tego systemu. Podjęte od końca lat pięćdziesiątych XVII w. próby reformatorskie doprowadziły do ostrego konfliktu wewnętrznego, zakończono go wojną domową (rokosz Lubomirskiego). Narzędziem czy elementem walki politycznej stały się i abdykacja monarchy, i elekcja tzw. Piasta na tron, najpierw jednego – Michała Korybuta Wiśniowieckiego w 1669 r., a następnie kolejnego – Jana Sobieskiego w 1674 r. O ile abdykacja stała poniekąd u początków Rzeczypospolitej, bo w tych kategoriach można rozpatrywać rezygnację z tronu Henryka Walezego, o tyle wybór na tron, zamiast kogoś z panujących w Europie dynastii, „króla Piasta”, przedstawiciela krajowej magnaterii, był zdecydowanie nową i trudną do przecenienia co do skutków okolicznością. Można powiedzieć, że okres, który za przedmiot swoich rozważań wybrał Bobiatyński, to czas, w którym w pełni ujawnia się „republikańskość” ustrojowego i politycznego systemu Rzeczypospolitej. Pozostawiwszy na boku emocjonalnie

¹ K. Bobiatyński, *Michał Kazimierz Pac – wojewoda wileński, hetman wielki litewski. Działalność polityczno-wojskowa*, Warszawa 2008.

² Por. moją recenzję książki w: ZH 76, 2011, 2, s. 129–133.

zaangażowane oceny z perspektywy całych, trwających dwa stulecia dziejów państwa polsko-litewskiego i ich smutnego końca, lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte XVII w. z całym ich przebiegiem i wszystkimi kulminacjami wydają się być znakomitą soczewką do badania mechanizmów funkcjonujących w tym systemie. Nic też zresztą dziwnego, że od dawna, a szczególnie w ostatnich latach i dziesięcioleciach, okres ten przyciąga uwagę badaczy³.

Praca składa się z czterech rozdziałów o dość zróżnicowanej objętości. Trzy z nich mają po około 50–60 stron, natomiast rozdział drugi liczy aż 100 stron, przy czym żaden nie ma wewnętrznych podziałów, co uważam za pewną usterkę konstrukcyjną. Nie chodzi tylko o to, że utrudnia to czytelnikowi orientację w treści pracy, ale przede wszystkim o to, że tak wstrzemięźliwie zbudowana struktura pracy zaciera poniekąd, a przynajmniej utrudnia, percepcję niewątpliwych i niezwykle ważnych badawczych osiągnięć Autora przedstawionych w pracy⁴.

Przed wszystkim należy podkreślić przekonujące sformułowanie celu badań jako analizy rywalizacji o uzyskanie hegemonii politycznej w Wielkim Księstwie Litewskim w tym przełomowym dla całej Rzeczypospolitej okresie. Jako hegemonię Autor rozumie uzyskanie dominacji lub co najmniej kontroli na różnymi (czy może nawet wszystkimi?) obszarami życia publicznego poprzez stosowanie mniej lub bardziej formalnych narzędzi, będących do dyspozycji najwyższych litewskich urzędników centralnych. Jest to temat — układ sił politycznych na Litwie w XVII w. i rządzące nim mechanizmy zmiany — frapujący historyków co najmniej od pracy Kazimierza Piwarskiego o opozycji litewskiej pod koniec XVII w.⁵ Stosownie do tego właściwie zostały dobrane cezury — nie wedle formalnych, lecz faktycznych politycznych kryteriów: początkowa — rok 1667, oraz końcowa — elekcja Jana III Sobieskiego (choć oczywiście rozważania Bobiatyńskiego można traktować również jako punkt wyjścia do badania kwestii hegemonii na Litwie w całym okresie panowania tego króla).

Pierwszy rozdział pracy poświęcony jest analizie litewskiej sceny politycznej, zarówno na poziomie centralnym, także w kontekście aktualnych wyzwań politycznych stających przed ugrupowaniami politycznymi, takich jak abdykacja Jana Kazimierza i elekcja nowego władcy, jak i na poziomie lokalnym. Na obu tych poziomach Autorowi udało się przedstawić znakomitą charakterystykę protagonistów głównych litewskich stronnictw politycznych (w pewnym uproszczeniu — pacowskiego i radziwiłłowskiego), ich wewnętrznej struktury czy spoistości, przywódców oraz mniej lub bardziej wpływowych członków, a także mechanizmów prowadzonej przez nie polityki, zwłaszcza w odniesieniu

³ Dotyczącą tego momentu dziejowego literaturę Autor omawia obszernie we wstępie do recenzowanej pracy.

⁴ Notabene przy takim układzie pracy niespecjalnie ma sens stosowanie żywej paginy.

⁵ K. Piwarski, *Opozycja litewska pod koniec XVII wieku*, w: *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, 28 listopada do 4 grudnia 1930 r.*, t. 1: *Referaty*, red. K. Tyszkowski, Lwów 1930, s. 259–277.

do dworu królewskiego w zmiennych konfiguracjach lat 1667–1669. Rozważania stanowią też ważny przyczynek w ogóle do kształtowania się i działania stronnictw politycznych w dawnej Rzeczypospolitej. Z rozważań Bobiatyńskiego widać znakomicie, że stronnictwo pacowskie pod kątem swojej spoistości i skuteczności działania zdecydowanie górowało nad radziwiłłowskim. Może trochę szkoda, że Autor swoich charakterystyk litewskich polityków szczebla centralnego i lokalnego nie uzupełnił ich przynależnością generacyjną — na ile mieliśmy do czynienia z ludźmi starszymi, doświadczonymi, na ile zaś z młodszymi czy wręcz politycznymi debiutantami. Chociażby dodanie dat życia tam, gdzie to było możliwe, stanowiłoby cenne uzupełnienie do zbiorowego obrazu litewskiej klasy politycznej tej epoki.

Bardzo obszerny rozdział drugi stanowi poniekąd jądro pracy, ponieważ poświęcony jest — jak Autor to ujął — walkom fakcyjnym w Wielkim Księstwie Litewskim w latach 1669–1673, a więc w okresie panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Zawarte w tytule określenie „walki fakcyjne” jest określeniem wartościującym o raczej negatywnym zabarwieniu. W istocie rzeczy Bobiatyński drobiazgowo analizuje konflikt polityczny rozgrywający się między aktywnymi w Wielkim Księstwie Litewskim politycznymi falcjami czy stronnictwami szlachecko-magnackimi w tym krótkim, ale niezwykle burzliwym okresie, dlatego moim zdaniem rzeczownikowe określenie w tytule bardziej pasowałoby do prowadzonej rzeczowo przez Autora analizy niż wartościujące określenie przymiotnikowe („fakcyjne”). Trzeba też podkreślić, że zwłaszcza w tym rozdziale brakuje wewnętrznej struktury czy wewnętrznego podziału, co mogłoby przyczynić się do lepszego uchwycenia mechanizmów politycznej walki w tym szczególnie pod tym kątem intensywnym okresie panowania króla Michała. Z pewnością do dużych walorów pracy należy umiejętana analiza przewartościowania stanowisk litewskiej elity w nowej sytuacji powstałej po elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Analizując te kwestie z perspektywy litewskiej, Autor nie traci oczywiście z pola widzenia istoty konfliktu politycznego w całej Rzeczypospolitej i jego kolejnych kumulacji, zwłaszcza w 1672 r. Podobnie jak w poprzednim rozdziale, duże wrażenie robi analiza sytuacji i wydarzeń politycznych na poziomie lokalnym, a także drobiazgowo i niezwykle kompetentne przedstawienie rozgrywania różnych formalno-ustrojowych uwarunkowań systemu politycznego Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rzeczypospolitej dla bieżącej walki politycznej.

W tym kontekście szczególną rolę odgrywało oczywiście wykorzystywanie — faktyczne lub potencjalne — siły zbrojnej. Miało to też o tyle znaczenie, że konflikt polityczny w Rzeczypospolitej zbliżył się, zwłaszcza w 1672 r., do krawędzi wojny domowej. Kolejny rozdział (trzeci) poświęcony jest właśnie roli armii litewskiej w wewnętrznej polityce litewskiej. Kwestia ta stała się poniekąd nową jakością w połowie XVII w., ponieważ konflikty zbrojne tej epoki sprawiały, że wojsko (wcześniej powoływane tylko na czas kampanii wojennych) stało się przez dekady stałym elementem życia społecznego i politycznego księstwa. Armia była rezerwuarem stanowisk, którymi można było w układzie klientalnym obdarzać stronników, ale też mogła być instrumentem

nacisku politycznego. Dlatego też, mimo zakończenia w 1667 r. wojny z Rosją, przez cały omawiamy w książce okres utrzymywana była pod bronią czterotysięczna armia, będąca niezwykle ważnym czynnikiem w polityce wewnętrznej i narzędziem w ręku stronnictwa pacowskiego na Litwie. Bobiatyński drobniawo analizuje mechanizmy kształtowania i utrzymywania wpływów Paców w armii, a następnie przekładania tych wpływów na działania polityczne. Tu zresztą hetman Michał Kazimierz Pac był kontynuatorem swoich poprzedników, zwłaszcza Pawła Jana Sapiehy. Polityczne zaangażowanie wojskowych nie było w tym czasie specyfiką litewską, dotyczyło także armii koronnej, na której czele stał hetman Jan Sobieski. Warto podkreślić, że w okresie panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego doszło do swoistej polaryzacji w siłach zbrojnych Rzeczypospolitej: o ile oficerowie armii koronnej stali w większości murem za swoim dowódcą i byli ważnym elementem opozycji antykrólewskiej, o tyle armia litewska — za swoim dowódcą (któremu udało się zmarginalizować wpływy związanego z Sobieskim hetmana polnego litewskiego Michała Kazimierza Radziwiłła) i w ramach stronnictwa pacowskiego — znajdowali się w szeroko rozumianym obozie prokrólewskim. Ponieważ konflikt polityczny osiągnął taką temperaturę, że mógł grozić wybuchem wojny domowej, taki rozłam w ramach sił zbrojnych miał trudne do przecenienia znaczenie, zwłaszcza że wspomnienie walk w czasie rokoszu Lubomirskiego było całkiem świeże.

Podobnie jak rozdział trzeci, także rozdział czwarty poświęcony jest wyodrębnionemu zagadnieniu, bardziej może zewnętrznemu, ale w jakimś sensie ważnemu dla wewnętrznej sytuacji politycznej w Wielkim Księstwie Litewskim, mianowicie relacjom Jana Sobieskiego (którego elekcja na króla w 1674 r. stanowi cezurę końcową rozważań Bobiatyńskiego) z Litwą właśnie w okresie przedkrólewskim. Prokrólewskie litewskie stronnictwo Paców oraz hetman wielki koronny i jego otoczenie byli w okresie panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego częściami dwóch przeciwstawnych i ostro się zwalczających obozów politycznych. W dużym stopniu przełożyło się to na osobiste relacje obu hetmanów wielkich, które co do istoty i narosłych wokół nich mitów Bobiatyński szczegółowo analizuje. Podobnie interesujące są spostrzeżenia na temat relacji Sobieskiego z kanclerzem Krzysztofem Pacem jeszcze w połowie lat sześćdziesiątych XVII w., a także uwagi na temat relacji Sobieskiego z Radziwiłłami.

Konstrukcja tego rozdziału wydaje się jednak nieco sztuczna, można chyba powiedzieć — „sobieskocentryczna”, jeśli nie postawi się dwóch pytań, na które zresztą być może nie ma satysfakcjonującej odpowiedzi. Bez postawienia tych pytań bowiem konstrukcja taka jest tylko antycypacją późniejszej królewskości Sobieskiego i może być co najwyżej wstępem do królewskiej już polityki wobec Litwy. Pierwsze z nich to pytanie, na ile Sobieski był główną i dominującą postacią obozu opozycji antykrólewskiej w czasach Michała Korybuta Wiśniowieckiego („malkontentów”) i co to w praktyce oznaczało czy mogło oznaczać. Dla oceny postawy Sobieskiego w tym czasie kanoniczne wydaje się być stwierdzenie, które można znaleźć u Zbigniewa Wójcika: „Trzeba przyznać Sobieskiemu, iż w tym ogólnym zaślepieniu, nie przestając być jednym z filarów

obozu malkontentów, nie zapomniał o sprawie zasadniczej — o obronie państwa⁶. Wokół takiej konstrukcji, w skrócie: „opozycja, ale troska o państwo”, obracają się zazwyczaj rozważania większości autorów zajmujących się postawą Sobieskiego w okresie panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego⁷. Nie chodzi tu oczywiście, by w jakimkolwiek zakresie kwestionować ewidentną troskę i zasługi Sobieskiego dla obronności kraju. Tego zresztą nie można odmówić też Pacowi, co chociażby jego udział w bitwie chocimskiej potwierdza. Chodzi jednak o to, by w ocenach Sobieskiego odejść od tego typu zestawień, od ocen aksjomatycznie apologetycznych, natomiast realistycznie i bez wstępnych założeń analizować i oceniać tego nietuzinkowego przecież wodza i męża stanu w kontekście realizowanych przez niego koncepcji politycznych i militarnych, koncepcji, które przecież nie musiały ograniczać się i z pewnością nie ograniczały się do tzw. racji stanu, ale mogły też służyć i służyły realizacji jego osobistych aspiracji. W tym kontekście należy postawić drugie pytanie: czy Sobieski realizował, od kiedy i na ile świadomie, swój, jak to się dzisiaj mówi, „projekt”, który doprowadził go do korony.

Oczywiście Bobiatyński to akurat pytanie stawia i rzeczowo je na podstawie źródeł weryfikuje, ale jest to pytanie o strategię postępowania Sobieskiego dopiero w czasie bezkrólewia (s. 262–264). Zgodnie ze stanowiskiem, które dominuje w literaturze, stwierdza, że bitwa chocimska sprawiła, iż Sobieski zaczął być postrzegany jako poważny kandydat do tronu (s. 251). Jednocześnie cytuje on obawy hetmana Paca przed bitwą chocimskiej (wedle diariusza Jana Chrapowickiego), antycypujące po części przyszłe wydarzenia: „strzeż Boże śmierci na Króla, tedy by zaraz, nie rozjeżdżając się z wojska, obrali Króla nowego w obozie” (s. 240). Skoro Pac mógł mieć takie obawy, to trudno przypuszczać, by Sobieski nie zdawał sobie sprawy z możliwych konsekwencji wydarzeń militarnych roku 1673, wielkiej mobilizacji sił przeciwko Turcji i wypracowywanego sukcesu militarnego dla polityki wewnętrznej i jego pozycji w kraju. Skoro liczono się z rychłą śmiercią króla, skoro był już precedens „króla Piasta”... Koncepcja wojny sformułowana przez Sobieskiego podczas sejmku pacyfikacyjnego wiosną 1673 r. była — chociaż w formule senatorskiej rady — koncepcją raczej „królewską” niż „hetmańską”⁸.

Paradoksalnie jednak, jeśli nawet Bobiatyński nie stawia *expressis verbis* sugerowanych wyżej pytań, to trzeba przyznać, że same one się poniekąd nasuwają przy lekturze wywodów Autora, w których precyzyjnie analizuje on źródła i ściśle trzyma się ich treści. A skłanianie do refleksji i dyskusji jest z pewnością

⁶ Z. Wójcik, *Jan Sobieski 1629–1696*, Warszawa 1983, s. 170.

⁷ Pomiędzy przytaczane przez Ottona Forsta de Battaglię określenia króla przez Sobieskiego jako „małpy” czy „głupca”; por. O. Forst de Battaglia, *Jan Sobieski, król Polski*, Warszawa 1983, s. 49, 51.

⁸ Zdanie *JWMarszałka y Hetmana Wo Ko in consilio bellico około obrony Rzęptey dane w Warszawie, 6 III 1673*, w: *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, t. 1, cz. 2, zebra. i wyd. F. Kluczycki, Kraków 1881, nr 463, s. 1236–1241.

dużym walorem wywodu naukowego. W tym sensie poświęcony Sobieskiemu rozdział książki Bobiatyńskiego jest ważnym jej elementem, bo z jednej strony podejmuje ważny aspekt lat, którym książka jest poświęcona, z drugiej zaś — jak już wspomniano — stanowi trudny do ominięcia punkt wyjścia w dalszych analizach relacji Jana Sobieskiego z Litwą już w jego królewskim okresie.

Z bardzo zwięzłego podsumowania książki, które syntetycznie zestawia ustalenia Autora, warto przytoczyć ostatnie stwierdzenie: o kontynuacji przez dominujące na Litwie w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych stronnictwo sapieżyńskie metod prowadzenia walki politycznej przez Paców. Niezależnie od etycznych aspektów oceny działania obu stronnictw, co zdaje się dominować w analizach tej problematyki w historiografii, jest to bardzo ważna konstatacja dla badaczy systemu politycznego dawnej Rzeczypospolitej.

Pracę Bobiatyńskiego czyta się z ogromnym zainteresowaniem, jest ona niezwykle solidnym warsztatowo dziełem, pobudza także do głębszych refleksji i dyskusji, co należy uznać tylko za zaletę. To nie oznacza jednak, że nie można formułować wobec niej pewnych postulatów czy uwag krytycznych. Z tych pierwszych, obok sugestii spojrzenia na aktorów życia politycznego Wielkiego Księstwa Litewskiego, których portret zbiorowy poniekąd Autor szkicuje, w ujęciu generacyjnym (co może być szczególnie istotne ze względu na krótkość czasu będącego przedmiotem analizy — zaledwie siedem-osiem lat), warto może zwrócić uwagę na pewne aspekty kulturowe. Zamiast dość już wytartych utyskiwań na „drastyczny spadek kultury politycznej” (s. 286), warto może byłoby się zastanowić, jak pod względem kultury czy wykształcenia wyglądała zarówno elita, jak i niższe warstwy aktorów życia politycznego w tym czasie. Choćby taki aspekt — Bobiatyński świadomie ukształtował okładkę swojej książki, która na tle mapy Litwy Tomasza Makowskiego z 1613 r. (może sensowniej byłoby wybrać bardziej chronologicznie odpowiedni zabytek kartograficzny?) pokazuje portrety kilku uczestników życia politycznego, z podziałem na stronnictwo sapieżyńsko-radziwiłłowskie (po lewej) i pacowskie (po prawej). Otóż obaj Radziwiłłowie są ubrani na portretach w stroje zachodnioeuropejskie, po stronie pacowskiej kanclerz Krzysztof Zygmunt Pac na znanym portrecie Daniela Schulza ma wprawdzie strój sarmacki, ale fryzurę już nie. Pozostali sportretowani mają i strój, i uczesanie sarmackie. Już to spostrzeżenie może prowokować pytania o kulturowe podłoża ówczesnych graczy litewskiej sceny politycznej.

Jeśli chodzi o uwagi krytyczne, to jedna od strony warsztatowej wydaje się szczególnie istotna. Autor we wstępie prezentuje zgodnie z zasadami literaturę przedmiotu, przydając swoje oceny, które jednak wydają się zbyt ogólnikowe, zwłaszcza w przypadku prac ocenianych krytycznie. Taka ocena jest elementem dyskusji naukowej i dobrze byłoby nie poprzestawać na sformułowaniu typu: „autorka nie ustrzegła się wielu poważnych błędów”, „konstrukcja [–], dobór i systematyzacja materiału, jak również jego interpretacja pozostawiają wiele do życzenia” (cytaty ze s. 12) czy uwagi na temat artykułów Aleksandra Codella (s. 7). Zwłaszcza w tym ostatnim przypadku — prac, które odnoszą się

do dokładnie tego samego tematu, którym zajmuje się Bobiatyński — obszerniejszy i bardziej rzeczowy wywód krytyczny byłby we wstępie bardzo pożądany.

Bobiatyński skoncentrował się w swoich rozważaniach na mechanizmach funkcjonowania politycznych ugrupowań w Wielkim Księstwie Litewskim w latach 1667–1674, walce o hegemonię na Litwie, oczywiście w ścisłym związku z politycznym konfliktem w całej Rzeczypospolitej. W tym kontekście nieco umknęły jego uwadze zagadnienia szersze, ale z punktu tematyki jego rozważań bardzo ważne, dotyczące pewnych spraw i zjawisk, które właśnie w tym czasie miały miejsce. Pierwsza kwestia to stan unii polsko-litewskiej. Problematyka ta jest w niewielkim stopniu analizowana dla drugiej połowy XVII i XVIII w., ale zajmując się walką polityczną na Litwie i kształtowaniem się tam kolejnych hegemonii, trudno nie zastanawiać się, na ile taki rozwój sytuacji był uzależniony od pewnych odrębności ustrojowych obu części Rzeczypospolitej. Nie można też bagatelizować tak ważnej dla systemu parlamentarnego i politycznego Rzeczypospolitej decyzji sejmu, jaką było przeniesienie co trzeciego sejmu z Warszawy do Grodna. Po drugie wspomniany sejm w 1673 r. jest określany jako pacyfikacyjny i trudno przecenić jego znaczenie z jednej strony dla zakończenia ostrego konfliktu wewnętrznego, z drugiej — dla wypracowania pewnego wzorca, do którego odwoływano się w następnych dziesięcioleciach, przy kolejnych sytuacjach kryzysowych (1698/1699, 1736)⁹. Wydaje się, że zwłaszcza ta druga kwestia w pracach dotyczących okresu panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego, w tym także w pracy Bobiatyńskiego, nie jest należycie podkreślana. Po trzecie wreszcie w epoce konfliktów wewnętrznych w drugiej połowie XVII w. wygenerowana została (czy przynajmniej przypomniana) idea tzw. sejmu konnego jako ważnego potencjalnego instrumentu np. w walce króla z magnaterią¹⁰. Jak można podejrzewać, do idei tej nawiązują wymieniane przez Bobiatyńskiego postulaty zwołania tzw. sejmu polowego (s. 155, s. 168), „sejmu inquisitionis na koniach” (s. 158) czy „sejmu inquisitionis w polu na koniach” (s. 163), szkoda więc, że Autor nie odniósł się szerzej do tej idei, tak ważnej przecież w dobie konfederacji gołąbskiej.

Z drobniejszych uwag muszę przyznać, że rażące wydaje się traktowanie przez Autora określenia „parlament” jako synonimicznego do określenia „sejm”, gdy mówi o „obradach parlamentu” (s. 10, 133). Oczywiście mówimy także w odniesieniu do epoki dawnej Rzeczypospolitej o „parlamentaryzmie”, ale musimy mieć świadomość, że ówczesne instytucje stanowe czy przedstawicielskie bardzo różniły się od współczesnych parlamentów, dlatego też stosowanie takiego synonimu wydaje się być nadmiernym prezentyzmem. Druga uwaga dotyczy określeń stosowanych przez Bobiatyńskiego na określenie państwa

⁹ Por. zwłaszcza: W. Stanek, *Sarmacka idea pacyfikacji wewnętrznej i jej kryzys w XVIII w.*, w: *Barok — Sarmatyzm — „Psalmodia”*. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Zakład Historii Nowożytnej, red. K. Maliszewski, K. Obremski, Toruń 1995, s. 99–112.

¹⁰ H. Olszewski, *Sejm konny. Rzecz o funkcjonowaniu ideologii demokracji szlacheckiej w dawnej Polsce*, CPH 37, 1985, 2, s. 225–242.

Habsburgów. Habsburgowie byli w tym czasie cesarzami rzymskimi narodu niemieckiego, władcami, Austrii, Czech czy Węgier, ale nie jest uprawnione używanie określeń typu: „Cesarstwo Habsburskie” (s. 19, 258), „cesarz austriacki” (s. 34), „Cesarstwo Austriackie” (s. 92, 264). Myślę, że lepiej stosować przyjęte w literaturze określenia typu „monarchia habsburska” (Habsburgermonarchie), „państwo Habsburgów” czy bezprzymiotnikowo „cesarstwo”.

Oczywiście wszystkie te uwagi w niczym nie podważają stwierdzenia, że w recenzowanej rozprawie Konrada Bobiatyńskiego otrzymaliśmy kolejne ważne dzieło w badaniach nad tak istotną dla dziejów dawnej Rzeczypospolitej drugą połową XVII w.

*Bogusław Dybaś
(Toruń)*